

Ekoprzesłanie wodza Seattle pochodzi ... ze scenariusza filmowego

Ekoprzesłanie wodza Seattle pochodzi... ze scenariusza filmowego

Przemówienie wodza Seattle w języku polskim po raz pierwszy opublikował bodajże "Tygodnik Powszechny" w tłumaczeniu z niemieckiego o. Kazimierza Wójtowicza. W redakcyjnym wstępie napisał on "Głos poniższy pochodzi z roku 1855. Ciekawa jest geneza tego tekstu. Otóż Franclin Pierce, czternasty prezydent USA, ogłosił, że jego administracja zamierza wykupić dla białych osadników tereny zamieszkałe przez Indian, a tych - pierwotnych mieszkańców kontynentu - chce spędzić do rezerwatów. Na tę 'propozycję' zareagował Wielki Wódz Indian Seattle z plemienia Duwamish, wygłaszając osobiście przed prezydentem poniższą długą mowę. Jego wypowiedź - pełna zatroskania, wiary i dumy - nie straciła do dziś nic z wewnętrznego żaru i siły argumentacji. Wprost przeciwnie, dzisiaj stała się jeszcze bardziej popularna, czego dowodem jest jej ogromna popularność na Zachodzie. Pewna firma z kolonii nagrała nawet płytę z tym przemówieniem". K. Wójtowicz tekst ten wpisał nawet w nurt teologii ekologicznej.

Różni inni autorzy posługiwali się tym tekstem do udowadniania wielu innych tez... Nazwano go nawet 'piątą ewangelią'. Niestety okazuje się, że rozpowszechniany tekst mowy wodza Seattle jest... żartem.

Choć wódz Seattle rzeczywiście przemawiał kiedyś w 1853, 1854 lub 1855 r. w związku z negocjacjami prowadzonymi w Port Elliott Treaty, gdzie w 1855 r. traktat z jego plemieniem zawarł gubernator Isaac Stevens. Wódz mówił w języku Duwamish i jego słowa na angielski tłumaczył dr Henry Smith. Nie sposób dziś stwierdzić jak wierne było jego tłumaczenie, ale przemowę wodza opublikowano pod tytułem 'The Indian's Night Promises to be Dark'. Można ją znaleźć w: W. C. Vanderwerth (red.), *Indian Oratory; Famous Speeches by Noted Indian Chieftains*, Norman, University of Oklahoma Press, 1971, ss. 118-22. Natomiast wódz nigdy nie spotkał się ani nie pisał do prezydenta Pierce.

Natomiast nam znane przesłanie zostało napisane ponad sto lat później przez Teda Perry na potrzeby filmu pt. "Home" wyprodukowanego przez Southern Baptist Convention w 1972 r. Perry użył autentycznej mowy jako inspiracji, ale swój tekst przypisał autentycznym postaciom i rzeczywistemu kontekstowi historycznemu. Mówił później: "*Nie pamiętam dlaczego tak się stało. Wydaje mi się, że był to mój błąd; pisząc fikcyjną mowę, powinienem użyć fikcyjnego imienia*". Być może nie spodziewał się takiej popularności swego tekstu. Obiegł on świat jako prorocstwo ekologiczne wodza Seattle.

Wszystkie szczegóły na ten temat zawiera artykuł: Rudolf Kaiser, 'A fifth Gospel, Almost': *Chief Seattle's Speech(es): American Origins and European Reception*, w: C. F. Feest (red.), *Indians and Europe: An Interdisciplinary Collection of Essays*, Aachen: Rader Verlag, 1987, ss. 505-26. Wiele informacji można też znaleźć w artykule: J. B. Callicott, *American Indian Land Wisdom? Sorting Out the Issues*, "Journal of Forest History" 33, nr 1/1989, ss. 35-42 oraz w redakcyjnym artykule pt. *The Gospel of Chief Seattle is a Hoax*, w: *Environmental Ethics* 11, nr 3/1989, ss. 195-96, który zresztą zwrócił moją uwagę na omawiany problem.

Autorzy tych prac zwracają też uwagę, że spopularyzowane przemówienie wodza Seattle (autorstwa Perry'ego) choć pełne mocy i ekspresji, część swej sławy zawdzięcza temu, że prezentuje typ myślenia bliski wrażliwemu Euro-Amerykaninowi, zatroskanemu o sytuację ekologiczną i uczulonemu na dualizm obecny w naszej kulturze. Ważny był też efekt prorocki: oto z połowy XIX w. od człowieka innej kultury słyszymy tak przenikliwą i dalekowzroczną krytykę zachodniej cywilizacji.

Cóż, tekst Perry'ego, choć tak bogaty w teść, nie może jednak być źródłem do daleko idących wniosków czy budowania całych teorii czy ideologii. Jest jedynie przejawem - jak go nazwał któryś z w/w autorów - przejawem pop kultury lat siedemdziesiątych XX wieku. A aby coś powiedzieć o rzeczywistym stosunku Indian północnoamerykańskich do przyrody trzeba szukać dalej i dotrzeć do tekstów autentycznych.

Stanisław Jaromi

Bardzo dobrze, że Stanisław Jaromi zwrócił w Dzikim Życiu uwagę na ahistoryczność tekstu mowy wodza Seattle. Często powołujemy się na ten tekst, pomijając lub nie podkreślając tego faktu. Mowa ukazała się także w Polsce w książce "Myśląc jak góra" (John Seed i in.) - tam jednak poprzedzona jest uwagą, że powstała na potrzeby filmu w 1970 roku, aczkolwiek na podstawie notatek spisanych przez dr Henry Smitha, który tłumaczył oryginalną mowę wodza Seattle. Przy okazji warto też zauważyć, o czym pisała niedawno w "The Ecologist" Kirkpatrick Sale, że w Ameryce obserwuje się obecnie próby zdyskredytowania mitu głoszącego, że człowiek w dawnych kulturach potrafił żyć harmonijnie z przyrodą niż obecnie. Mit ten jest niewygodny dla piewców wzrostu i tzw. postępu za wszelką cenę, dlatego chętnie wyszukuje się przykłady Indian, którzy wręcz działali na szkodę przyrody. Sale przypomina, że historyczne źródła przedstawiają Indian jako ludzi - jak dzisiaj powiedzielibyśmy - bardzo świadomych ekologicznie, natomiast antyprzyrodnicze zachowania zaczęły się pojawiać głównie w rezultacie presji ze strony białego człowieka.

AJK